Cena 6 hal.

Nr. 196. Kraków, Piątek 21 Sierpnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi:
Ul. św. TOMASZA L. 35.
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefonu redakcyjny Nr 162. Telefon admin. i drukarni Nr 1601.

Walna klęska Francuzów.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: Wielki sztab jeneralny podaje do wiadomości, że wojska wszystkich szczepów niemieckich walczące pod dowództwem następcy tronu bawarskiego, odniosły wczoraj zwycięstwo między Metz a Wogezami. Nieprzyjaciel posuwający się naprzód w znacznej sile w Lotaryngii, został na całej linii z wielkiemi stratami wyparty. Wzięto do niewoli wiele tysięcy ludzi i zabrano nieprzyjacielowi liczne działa. Ogólny wynik trudno jeszcze ocenić, ponieważ pole walki obejmują o wiele większy obszar aniżeli cała nasza armia zajmowała w wielkiej wojnie z r. 1870—1871. Nasze wojska przejęte nie dającą się powstrzymać chęcią posuwania się naprzód, ścigają nieprzyjaciela i walczą także i dziś dalej.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 21 sierpnia).

Ofiara wojny.

Rzym. (T. B.) Lekarz Marchiafava oświadcza w „Corriere d' Italia", że bez wątpienia ostatnie wzruszenia spowodowane wojną, osłabiły jeszcze bardziej organizm Ojca św., który mógłby może stawić silniejszy odpór chorobie, gdyby nie wielki cios moralny.

Lekarz opisuje obszernie ostatnie chwile papieża, podnosząc szczególnie jego radość po przyjęciu ostatnich Sakramentów i spokój w obliczu śmierci, której zbliżanie się przeczuwał.

Przeniesienie zwłok Ojca św.

Rzym. (T. B.) Zwłoki Papieża przeniesiono o godzinie pół do 10 przedpołudniem do bazyliki św. Piotra. Za zwłokami postępował wspaniały kondukt, złożony ze zbrojnego korpusu papieskiego, całego dworu papieskiego, 22 kardynałów z kardynałem Cammerlengo della Volpe na czele, liczni arcybiskupi i biskupi, członkowie instytucyj religijnych. Przy wejściu do bazyliki Kapituła kościoła św. Piotra przyjęła zwłoki. Chór śpiewał podczas tego aktu przepisane pieśni. Zwłoki wystawiono koło Konfessio, poczem Cammerlengo w obecności kardynałów udzielił absolucyi. Następnie ośmiu szwajcarów podniosło trumnę i wniosło ją do kaplicy św. Sakramentu, gdzie zwłoki zostały wystawione. Koło zwłok palą się świece. — Gwardya trzyma straż honorową. Bramy kaplicy zamknięto. O godzinie 11.15 ceremonia była ukończoną, poczęto wpuszczać publiczność, tłumnie zebraną na placu św. Piotra. Wojsko i karabinierzy utrzymują na placu porządek. — Także i w kościele karabinierzy pełnią służbę bezpieczeństwa.

Przed Konklawe.

Praga. (T. B.) Kardynał **Skrbensky wyjechał do Rzymu.**

Niemieckie pospolite ruszenie.

Wiedeń. (T. B.) **W Niemczech ogłoszono powołanie pospolitego ruszenia.** Wyłączeni od powołania są pospolitacy, którzy nie ukończyli jeszcze 20 lat i ci, którzy nie są jeszcze obowiązani do służby wojskowej, oraz niewyćwiczeni pospolitacy, liczący ponad 39 lat. Wyćwiczeni pospolitacy obowiązani do służby wojskowej mają natychmiast powrócić do Niemiec, o ile na podstawie zbadania upoważnionego do tego lekarza nie będą uznani za niezdolnych do pospolitego ruszenia. Niewyćwiczeni pospolitacy mają natychmiast zgłosić się w najbliższym konsulacie i dać się zbadać. Powrót do Niemiec nastąpi po otrzymaniu odpowiedniej wskazówki.

Na morzu Bałtyckiem.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: Morze bałtyckie jest wolne. Kilkakrotne rekognoskowania naszych sił morskich aż w górę ku zatoce fińskiej wykazały, że na morzu bałtyckiem nie widać żadnego statku nieprzyjacielskiego, więc nie grozi żadne niebezpieczeństwo także na marzu bałtyckiem na południe od zatoki fińskiej.

Dar Anglików.

Monachium. (T. B.) Pewna ilość żyjących tu Anglików przesłała Czerwonemu Krzyżowi kwotę pieniężną, dołączając do przesyłki pismo stwierdzające, iż dar ten jest protestem przeciw haniebnej polityce Anglii i przeciw zbrodniczej wojnie, która zniszczyła nadzieje ofiarodawców, że Niemcy i Anglia będą mogły wspólnie bronić kultury europejskiej przeciw barbarzyństwu azyatyckiemu.

Telegraf iskrowy w Turcyi.

Konstantynopol. (T. B.) Rząd wydał ustawę upoważniającą do urządzenia służby telegraficznej i telefonicznej iskrowej. Ustawa przewiduje ciężkie kary dla tych, którzy zaburzyliby tę służbę. Na wypadek wojny lub mobilizacyi wszystkie zagraniczne okręty handlowe i wojenne na wodach otomańskich mają usunąć aparaty iskrowe, w przeciwnym razie kapitan danego okrętu traktowany będzie jako szpieg.

Wiedeń. (T. B.) Banki wiedeńskie mimo zniżenia raty bankowej postanowiły pozostawić bez zmiany stopę procentową kredytową.

Naczelny Komitet Narodowy.

„Samarytanin Polski" objął jako taki na życzenie Naczelnego Komitetu narodowego wszelkie czynności Wydziału sanitarnego, podporządkowując się tem samem rozporządzeniom N. K. N. „Samarytanin Polski" będzie utrzymywać **Biuro w miejskim Urzędzie zdrowia** w Krakowie przy ul. Poselskiej l. 10, tel. 373. Naczelnikiem tego biura jest wiceprezes „Samarytanina" Dr Tomasz Janiszewski, godziny urzędowe od 10—12 w południe. Biuro prezydyalne „Samarytanina Polskiego" (prezes Dr Wicherkiewicz) znajduje się w Krakowie przy ul. Wolskiej l. 15, tel. 286, godziny urzędowe od 9—10 przed południem.

Koła „Samarytanina Polskiego", jakie się potworzyły na prowincyi i nowo powstające, winny w ścisłym pozostawać związku z Zarządem „Samarytanina Polskiego", od czasu do czasu podawać wyniki swej działalności a mianowicie: podawać ilość lekarzy oddających się na usługi rannych, ilość wyszkolonych pielęgniarek, osób nadających się do transportu rannych, materyału przygotowanego w opaskach, koszulach, narzędziach chirurgicznych, noszach i t. d.

Koła polskie, statutem związane z Samarytaninem Polskim w jedną całość, winny, o ile w poszczególnych miejscowościach znajdują się urzędy powiatowych Komisarzy N. K. N. poddawać się bezwzględnie rozporządzeniom tychże, zastępując w akcyi samarytańskiej w swych zakresach „Samarytanina Polskiego" przez wybranego referenta, którym ma być lekarz a w braku tegoż medyk, który odbył już dwa rygoroza.

Regulamin służbowy dla odnośnego **referenta** wysyłać będzie powyżej oznaczone Biuro Wydziału sanit. dep. wojskowego N. K. N.

Departament Wojskowy Sekcyi Zachodniej N. K. N.

przeprowadził całą pracę organizacyjną wewnętrzną, podzieliwszy się na:

Biuro prezydyalne z wojskowem biurem prasowem Poselska 8, II. p. **Wydział werbunkowo-ewidencyjny** Rynek, Pałac Spiski I. i **II. p. Wydział techniczno-bojowy** Poselska 8, **II. p. Intendantura** ul. Radziwiłłowska 23. **Prowiantura** ul. Radziwiłłowska 23. **Prowiantura** ul. Radziwiłłowska 23. **Wydział sanitarny, Biuro** Prezydyalne, ul. Wolska 15. Funkcye Wydziału Sanitarnego objął „Samarytanin" Polski", urzędujący w Miejskim Urzędzie Zdrowia, ul. Poselska 10.

Departament Wojskowy stworzył instytucyę Powiatowych Komisarzy Wojskowych dla 29 powiatów Zachodniej Galicyi. Departament wypracował szczegółowe instrukcye co do werbunku, ewidencyi i wyćwiczenia bojowego zgłaszających się ochotników-legionistów i wszedł zarazem w porozumienie z Komendą Główną oddziałów walczących już w polu.

Najgłówniejszem zadaniem Departamentu Wojskowego jest **zwerbować odpowiednią liczbę mężczyzn** zdolnych do poniesienia trudów bojowych.

Drugiem równie ważnem zadaniem jest wyekwipowanie całego „Legionu" w mundury zimowe, czapki, pasy rzemienne, buty wojskowe, bieliznę, koce, worki na chleb, sweatery. Ponieważ chodzi o kilkanaście tysięcy sztuk wyekwipowania w bardzo krótkim przeciągu czasu, ma Intendantura niezmiernie trudne zadanie do spełnienia i liczy na czynną, szybką, rozumną pomoc w tym względzie ze strony całego społeczeństwa. Intendantura dostarcza wzorów wszystkich części wyekwipowania.

Częściowe mobilizacye i koncentracye związków zbrojnych zostały już zarządzone.

Rada m. Podgórza.

uchwaliła wczoraj jednogłośnie **przeznaczyć z funduszów gminnych 50.000 kor. na Legiony.** Dzisiaj zbiera się na narady podgórski Komitet Narodowy.

Ofiary na Legiony.

Na czele ofiarodawców na Legiony Polskie stanęły obie stolice Galicyi. Kraków milionowym, a Lwów półtoramilionowym datkiem dały przykład ofiarności innym gminom i instytucyom. Niewątpliwie nie znajdzie się żadna gmina polska, któraby nie złożyła swego podatku wojennego polskiego.

Walki w Tarnobrzeskiem.

Od posła Zygmunta hr. Lasockiego otrzymujemy następujące szczegóły informacye o utarczkach, opisywanych fragmentaryczne przez niektóre dzienniki — utarczkach, jakie miały miejsce w części powiatu tarnobrzeskiego, leżącej na prawym brzegu Sanu (a więc mającej granicę suchą od strony Królestwa).

„W niedzielę dnia 9 sierpnia patrol austryacka, złożona z 13 ułanów i porucznika, z 50 pospolitaków, kilku żandarmów i strażników skarbowych została zaatakowana w Chwałowicach przez 300 do 400 kozaków. Nasi doskonale się bronili,-zwłaszcza ułani, którzy znaczną ilość kozaków postrzelali i zarąbali. Z naszych zginął jeden ułan, który położył przedtem trupem kilku kozaków, a jeden kapral ułanów został raniony. Kozacy zakłuli nadto strażnika skarbowego, gdy ładował karabin i ranili dwóch pospolitaków. Straty kozaków wynosiły 35 zabitych i znaczną ilość rannych.

W czasie walki oficer dowodzący patrolem, atakowany przez dwóch kozaków, gdy jednego strącił z konia, omało nie został przebity spisą przez drugiego. Nadbiegł jednak żołnierz, odbił pchnięcie i zwalił kozaka z konia. Po potyczce oficer publicznie uściskał ułana.

Wobec przewagi nieprzyjaciela musieli nasi chwilowo cofnąć się. Kozacy po wycofaniu żołnierzy austryackich podpalili cały przysiółek, w którym była utarczka i spalili 45 gospodarstw chłopskich z całą krescencyą. Przy tej sposobności jeden chłop widząc kozaka podpalającego jego dom, zrozpaczony pchnął go widłami i przebił na wylot, poczem ugasił pożar domu i umknął.

Kozacy weszli następnie w sile według wiarygodnych twierdzeń — 2000 ludzi różnych gatunków broni z karabinami maszynowymi do gmin Witkowice, Orzechowa i do Nowin i napotkali na opór straży skarbowej, żandarmeryi i pospolitaków w lasach w Brzozie. Oddział ten złożony z 250 ludzi, cofnął się do Radomyśla nad Sanem i tam zajął pozycyę obronną. Przez kilka dni miasteczko to pozostawało pod ich ochroną i dziwić się trzeba brakowi odwagi i inicyatywy wojsk rosyjskich, że miasta nie atakowali, a tylko niepokoili patrolami. Dwa z tych patroli widzieliśmy ja i p. Łącki na odległość strzału karabinowego. Z chwilą jednak, gdy mój towarzysz zmierzał się do nich, Moskale spostrzegli nas i uciekli. Jeden z naszych patroli — trzeba to podnieść — uniknął zasadzki dzięki przytomności umysłu 17-letniego chłopaka wiejskiego Józefa Wojewody, który zawczasu zawiadomił patrol o bliskości Moskali, a sam ścigany przez Moskali, uciekł.

Dnia 13 bm. odbyły się pod Radomyślem drobne utarczki naszych patroli z ułanami i dragonami rosyjskimi, przyczem patrole te okazały niesłychaną odwagę, budząc postrach u przeciwnika, kładąc trupem i raniąc stosunkowo znaczną liczbę napotkanych przeciwników, a nie tracąc sami ani jednego człowieka. Kawalerya nasza wzbudziła taki szacunek u przeciwnika, że — jak mi chłopi opowiadali — kozacy badając chłopów o stanowisku naszych wojsk, wypytywali przedewszystkiem „gdzie są te czorty w czerwonych spodniach“. Wojsko liniowe było z całem uznaniem dla naszej żandarmeryi i straży skarbowej, które z odwagą i poświęceniem pełniły służbę. Pospolitacy zupełnie dobrze się spisywali:

Dnia 13 sierpnia miałem zdarzenie, które zachowam w miłej pamięci. Udałem się do Rozwadowa z prośbą o przysłanie regularnego wojska dla wzmocnienia załogi w Radomyślu. Przy tej sposobności doręczyłem raport komendzie i otrzymałem potwierdzenie odbioru, którego w pierwszej chwili nie oglądałem. Dopiero później odczytałem podpis. Brzmiał on: Oberlieutenant Erzherzog Karl Albrecht. (K. Albrecht jest synem arc. Karola Stefana).

Gdy z Rozwadowa nadeszły oddziały piechoty, poprawiła się sytuacya w Radomyślu. Podnieść należy z uznaniem spokój i odwagę mieszczan radomyskich, którzy nie okazywali żadnej obawy, ale z burmistrzem na czele oddawali wybitne usługi obronie miasta. W nocy z 14 na 15 sierpnia oddziały rosyjskie pospiesznie uszły przez Łuck w kierunku do Lublina.

Ignis ardens — Religio depopulata.

Znane są przepowiednie św. Maalachiasza, odnoszące się do papieży. Według symbolicznych określeń, zawartych u św. Malachiasza, był Pius X. „ogniem gorejącym“ (ignis ardens“). I rzeczywiście papiestwo Piusa X. było jednym wielkim płomieniem wiary. Był to papież na wskróś religijny. I dodać trzeba, że jego koronacya przypadła na dzień św. Dominika, którego godłem jest pies z gorejącą pochodnią. Jego poprzednik Leon XIII. nazwany był symbolicznie „lumen de coelo“ (światło z nieba) oczywiście z powodu nadzwyczajnej wiedzy. Leon XIII. miał nadto kometę w herbie. Pius IX. określony był jako „crux de cruce“ (krzyż z krzyża). W rzeczy samej papież ten wycierpiał krzyż od krzyża sabaudzkiego, albowiem dynastya włoska, zaborczyni Rzymu, ma tylko krzyż w herbie. Grzegorz XVI. zapowiedzianym był pod nazwą „de balnis Etrunae“ (z kąpiel etruskich), gdyż jako Kameduła należał do zakonu, który miał swój główny klasztor w Etruzyi, w miejscu, nazwanem w starożytności Balneum. Przyszły papież określony jest jako „religio depopulata“ (religia zniszczona). Przepowiednia ta jest naprawdę ponurą... Później przyjść mają: „Fides intrepida“ (wiara niewzruszona), „Pastor angelicus“ (pasterz anielski), „Pastor et nauta“ (pasterz i żeglarz), „Flos florum“ (kwiat kwiatów), „De mediatate lunae“ (z półsiężyca), „de labore solis“ (z pracy słońca), „de gloria olivi“ (z chwały oliwki). Ostatnim będzie Piotr Rzymianin, ten paść będzie owieczki wśród wielu trudności, po których miasto o siedmiu pagórkach (tj. Rzym) będzie zburzone i straszny sędzia sądzić będzie lud swój“...

Przepowiednie św. Malachiasza pochodzą podobno z XII. wieku. Św. Malachiusz biskup z Arghanu w Irlandyi bawił w r. 1139 w Rzymie i tam miał złożyć w ręce Innocentego II. pergamin swych przepowiedni. Rękopis ten z archiwum watykańskiego wydobyto w r. 1590.

Wakans Stolicy św.

Przez zgon Ojca św. wygasa władza kardynała-sekretarza stanu J. E. Merry del Val i przechodzi na sekretarza św. Kollegium kardynałów. Sekretarzem św. Kollegium jest obecnie msgr. Scipio Tecchi.

Piecza i zarząd dóbr praw doczesnych Stolicy św. przechodzi na Kamerlenga, którym jest obecnie pierwszy kardynał-dyakon Franciszek Salezyusz della Volpe. Kamerlengo otrzymawszy wiadomość o zgonie papieża, obejmuje posiadanie i zarząd pałacu papieskiego. Następnie Kamerlengo sporządza dokument śmierci papieża, pieczętuje prywatne mieszkanie papieża i o zgonie jego zawiadamia kardynała-wikaryusza, który znowu osobnym edyktem ogłasza żałobną wieść ludowi rzymskiemu.

Ile kosztuje wojna dziennie.

Sławne powiedzenie Montecouculli'ego, że do prowadzenia wojny potrzeba: pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy — stało się obecnie aktualnem. Karol Richet zestawia w ten sposób wydatki dzienne wojny światowej, przyjmując w zasadzie znane ogólnie liczby wojsk europejskich:

	franków
Wyżywienie	63,000.000
Furaż dla koni	5,000.000
Żołd	21,000.000
Wynagrodzenie w arsenałach, fabrykach i t. p.	5,000.000
Mobilizacya (ogólne koszty)	10,000.000
Dostawa amunicyi i żywności	21,000.000
Piechota, po 10 ładunków na żołnierza	21,000.000
Artylerya po 10 ładunków na działo	21,000.000
Flota po 2 ład. na działo	2,000.000
Wydatki na utrzymanie rannych (½ mil. ludzi)	2,500.000
Wydatek na opał dla statków wojennych (6 godz. dziennie)	2,500.000
Ubytek w dochodzie z podatków 25%	50,000.000
Wsparcia dla rodzin rezerwistów	34,000.000
Odszkodowania — rekwizycye — szkody realne i t. d.	10,000.000
Wszystkie inne	21,000.000
Razem	274,000.000

KRONIKA.

Zaćmienie słońca. Dzisiejsze zaburzenie w systemie słonecznym — o ile to zaburzeniem nazwać można — minęło na ogół spokojnie.

Zwierzęta domowe w myśl przepowiedni astronomów odczuwały to zjawisko niebieskie: koguty piały, wróble chowały się pod dachy, psy wyły, konie okazywały niepokój.

Ponieważ jednak wszysko mija, więc minęło i to zaćmienie słońca, jak się zdaje nie wywołując większych zaburzeń w świecie moralnym naszego kraju, którego mieszkańcy są przekonani, że ani jeden Strzelec, ani jeden żołnierz z „trzynastki“, gorzej nie celował do naszego śmiertelnego wroga. Oni będą strzelali zawsze z dobrym skutkiem, bo zapał kieruje ich ręką, okiem i sercem.

Pomoc dla rodzin z Królestwa. Wiele rodzin z Królestwa w powrocie z letnisk zostaje w mieście naszym bez mieszkania i środków do życia, gdyż odcięci od swych miejsc pobytu beznadziejnie oczekują na przysłanie środków pieniężnych.

Do każdego większego mieszkania powinniśmy ich przygarnąć i nim utworzy się Komitet ratunkowy powinniśmy zapewnić im przynajmniej dach nad głową.

Mamy nadzieję, że Gmina m. Krakowa udzieli im pomocy i poprze Komitet, który powstał tu pod przewodnictwem p. Dra Kiernika, docenta Uniw. Jagiell.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku byłych Chyrowiaków odbędzie się w poniedziałek 24 b. m. o g. 5 po poł., w Domu robotniczym, przy ul. Św. Tomasza. Na porządku dziennym współudział Związku w akcyi narodowej. Wszystkich przebywających w Krakowie, byłych uczniów Zakładu Chyrowskiego prosi o **bezwarunkowe przybycie** — Prezes R. Niedźwiedzki.

Przedstawienie patryotyczne. Na inauguracyjny wieczór sezonu teatralnego wybrała drużyna artystów, (grających na razie na własny rachunek w teatrze miejskim) dwie sztuki patryotyczne, które brzmią w obecnej poważnej chwili pełną nadziei pobudką wojenną. Ogniste słowa Pułaskiego i modlitwa ks. Marka („Konfederaci Barscy“) przemawiały wczoraj żywiej do zapełnionej widowni, niż kiedyindziej. I dzisiaj bowiem żołnierze polscy — śladami Konfederatów — idą w bój. I dzisiaj znowu „na sercach mocnych, na wysokich duchach wysoko w górę idzie nasza sprawa“, a głos z Krakowa „po całej Polsce się rozejdzie i wskrzesi tłumy do nowego życia“... — W uroczysty, bohaterski ton uderzali także artyści, zwłaszcza p. W. Nowakowski jako pełen zapału i wiary Pułaski — tudzież p. Mielewski, który silnie, z przejęciem wołał słowami ks. Marka, „walczącej Polski wielkiego kapelana“. Artyści czuli, że mickiewiczowskie słowa daleko poza scenę mają iść, budzić i walczyć. Nutą smutnych przeczuć brzmiał pierwszy akt „Nocy listopadowej“, tak szkodliwą na dzisiejszy moment. Ale i tam brzmią piękne wiersze fanfarą wojenną, zjawiają się wspomnienia zwycięstw, a podchorążowie dziwnie przywodzą na myśl dzisiejszych, którzy „za wstyd, za lata niewoli“ chwycili za oręż... Wątpiące pytanie: „jakoż zwycięstwo się ziści?“ znajduje ostatecznie odpowiedź — w żołnierskim, pełnym wiary okrzyku „do broni“. — P. Wacław Nowakowski (jako Wysocki) i p. Pytlicińska (Pallas) dali odpowiednie akcenty swym tyradom.

O „odchodzących“ myślało się — patrząc na scenę. Oklaskami przyjęto więc potryotyczny wiersz p. Mieczysława Smolarskiego poświęcony nowym legionistom. Piękny wiersz oddeklamował z uczuciem p. Zygmunt Nowakowski.

Orkiestra odegrała nadto hymn ludów i pieśni patryotyczne.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. Podgórza poświęcił burmistrz Maryewski gorące wspomnienie zmarłemu papieżowi Piusowi X. Rada miejska stojąc wysłuchała mowy.

Pierwsza konduktorka w tramwaju krakowskim. Na głównej linii krakowskiego tramwaju Dworzec-Most Podgórski pełni służbę jedna kobieta jako konduktor, z powodu braku personalu męskiego, powołanego do wojska. Kobieta jest żoną jednego z powołanych, ma się rozumieć przybrana w czapkę służbową, bluzkę męską, z torbą na ramieniu, pełni służbę zręcznie i ku zadowoleniu publiczności.

Wypadek wozu pocztowego na ulicy Floryańskiej. Wczoraj przed południem złamało się koło u wielkiego ciężarowego wozu pocztowego przy ul. Floryańskiej. Wezwano wojsko, które szpalerem otoczyło wóz uszkodzony. Wiezione przedmioty przeniesiono następnie do nowego wozu. Wskutek wypadku wstrzymano przez pewien czas ruch tramwajowy. Zajście wywołało ogromne zbiegowisko.

Rozwiązanie Moskalofilskiej Czytelni im. Kaczkowskiego w Grybowicach pod Lwowem. Walne zgromadzenie uchwaliło rozwiązać powyższą czytelnię, a majątek w kwocie 661 K. 61 h. oddać na rzecz „Ukraińskiego Skarbu wojskowego“.

Nowe Tow. akcyjne w Galicyi. „Wiener Zeitg“ ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem handlu udzieliło zezwolenia galicyjskiemu Bankowi przemysłowemu i protokołowanej firmie Zygmunta Weissa w Zassowie na urządzenie towarzystwa akcyjnego. Fabryka papieru cygaretowego przedtem Zygmunt Weiser Towarzystwo akcyjne z siedzibą w Zassowie zatwierdziło statuty tego Towarzystwa.

Zmarli: Marya Merklowa, ceniona w swoim czasie śpiewaczka operowa, umarła w Teritet w Szwajcaryi. Ś. p. Merklowa z domu Nowacka, pochodziła z Podgórza.

Jan Hans, radca sądu krajowego, w 51 r. życia umarł w Nowym Sączu.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“. z ogr. odp. Redaktor odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie